

# Piotr Bąblewski

---

## Wypadki antyżydowskie w Kielcach w dniach 6–14 lipca 1921 roku, czyli rzecz o „bandyceniu się” powstańców śląskich

---

Studia Muzealno-Historyczne 8, 97-105

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Piotr Bąblewski (Kielce)

## Wypadki antyżydowskie w Kielcach w dniach 6-14 lipca 1921 roku, czyli rzecz o „bandyceniu się” powstańców śląskich

Początek niepodległości był czasem trudnym dla społeczności żydowskiej w Kielcach, stanowiącej ok. 1/3 mieszkańców w czterdziestotysięcznym mieście. Już bowiem 11 listopada 1918 r. doszło do zająć antyżydowskich, w których zginęło 4 Żydów, a ok. 100 zostało rannych. Ich sprawcy zostali osądzeni dopiero w 1922 r. i skazani na kilka miesięcy więzienia. Świadczy to o tym, że władzom nie zależało zbytnio na ukaraniu winnych. Sytuacja była cały czas napięta. Żydzi bojkotowali sklepy polskie, Polacy żydowskie. Jeszcze w styczniu 1922 r. Dowództwo Okręgu w Przemyślu (do którego należał garnizon kielecki) informowało starostwo w Kielcach, że otrzymało informację o rosnących niepokojach w związku z nadchodzącym procesem<sup>1</sup>.

W atmosferze wzajemnej wrogości do Kielc zaczęli przyjeżdżać – w lipcu 1921 r. – sfrustrowani żołnierze, uczestnicy nierozstrzygniętych walk o Śląsk (wiążące decyzje polityczne zapadły dopiero w październiku 1921 r.). Powstańcy zostali wycofani z terenów plebiscytowych na tereny państwa polskiego. III powstanie śląskie było konsekwencją przegranej plebiscytu na Górnym Śląsku z 20 marca 1921 r. Po tym, jak Komisja Plebiscytowa przyznała większość spornego terenu Niemcom, Polacy ogłosili strajk generalny, a w nocy z 2 na 3 maja rozpoczęły się działania zbrojne. Mimo początkowych sukcesów oddziałów powstańczych, Niemcy przystąpili do kontrofensywy zadając ciężkie straty powstańcom wspieranym przez Wojsko Polskie i ochotników z Polski. Działania te wymusiły rozmowy pokojowe. Już 11 czerwca w wyniku negocjacji Komisji Międzysojuszniczej podjęto decyzję o częściowej demobilizacji i wycofaniu wojsk. Następne rozkazy precyzowały plan wycofania sił zbrojnych – w pięciu etapach – poza granice Górnego Śląska do stacji zbornych. Stacja Herby pod Częstochową była punktem zbornym dla Grupy Północnej wojsk powstańczych. Pierwsze pociągi pancerne wraz z wojskiem opuściły Górny Śląsk 5 lipca 1921 r.<sup>2</sup>. To właśnie pociągi pancerne

1 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Starostwo Powiatowe Kieleckie I (SPK I), sygn. 949, Akcje Antyżydowskie, k. 4.

2 W piątym etapie demobilizacji Górnego Śląska, czyli 5 lipca, oddziały miały znaleźć się poza granicami G. Śląska i tak stacjami zbornymi dla grupy Północ były to Herby pod Częstochową, dla grupy Południe oraz Wawelberga – Dziedzice, dla grupy Wschód – Szczakowa, dla grupy Środkowej oraz I Dyonu Ulanów – Oświęcim. Z tych stacji wojska miały być transportowane do jednostek macierzystych. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), III Powstanie Śląskie – Oddział Kierowania Transportów Wojskowych przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych. Rozkazy operacyjne i organizacyjne,

tej grupy trafiły do Kielc. Wydając rozkazy o demobilizacji, dowództwo nakazywało, aby wojska wycofywały się w porządku i dyscyplinie. Ostrzegano również, że wszelkie „wybryki” będą surowo karane, zapewne dlatego, że już na Śląsku zaczęły występować problemy z dyscypliną i „bandyceniem się” powstańców. Jak wynika z rejestru karnego Grupy Północnej, w dniach od 31 maja do 25 czerwca 1921 r. zanotowano 69 przestępstw (kradzieży, morderstw, rozbojów, w tym 6 gwałtów)<sup>3</sup>. Problem był tym większy, że dotyczył nie tylko szeregowych żołnierzy, ale i oficerów.

„Doszło do mojej wiadomości, że oficerowie i d-cy oddziałów powstańczych nie zawsze zachowują się tak, jak to wymaga ich stanowisko. Mianowicie: miało miejsce wspólne upijanie się, co demoralizuje powstańców (podwładnych). [...] zdarzają się wypadki nieprawnych rekwizycji, nawet na własną korzyść, jak bielizna i inne rzeczy. [...] oficerowie i d-cy oddziałów powstańczych kupują lub biorą jako podarunki od powstańców różne rzeczy, które pochodzą z rabunków”<sup>4</sup>.

Cała Grupa Północna liczyła od 5000 do ponad 9000 żołnierzy. Co ciekawe, ok. 300 żołnierzy to byli „poznaczczyki”, czyli żołnierze i ochotnicy z Poznania i jego okolic<sup>5</sup>. Ludzie zdyscyplinowani, ale i tacy, którzy nie przepadali zarówno za mieszkańcami byłej Kongresówki, jak i Żydami<sup>6</sup>. Na stan psychiczny żołnierzy miał również nie-

sygn. I.130.25.20, k. 22, 26–28. O III powstaniu śląskim: W. Ryżewski, *III Powstanie Śląskie 1921*, Warszawa 1977; L. Wyszczelski, *1921 III Powstanie Śląskie*, Warszawa 2015.

- 3 CAW, Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych Górnego Śląska. Rejestr karny i dziennik sądu polowego Grupy Północnej, sygn. I. 130.1.305. Zob. również: J. Musiał, *Sądy polowe w III Powstaniu Śląskim*, Katowice 1978.
- 4 CAW, III Powstanie Śląskie – Grupa Północna. Rozkazy oficerskie i organizacyjne Grupy Północ i Naczelnej Komendy Powstańczej, sygn. I. 130.2.101, k. 1.
- 5 CAW, III Powstanie Śląskie – Grupa Północna. Zestawienie sił, sygn. I. 130.2.3, k. 3; tamże, Rozkazy organizacyjne, k. 10.
- 6 Niechęć „poznaczczyków” do Żydów wynikała głównie z wrogiej postawy Żydów wobec niepodległościowych dążeń Polaków w Wielkopolsce. Potwierdziły to wydarzenia po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, kiedy to na emigrację do Niemiec wyjechała duża część społeczności żydowskiej Poznania, która na tyle wsiąkla w kulturę niemiecką, że nie czuła żadnych związków z polskością. Dla „poznaczczyków” Żyd równał się Niemiec: „Ważnym instrumentem germanizacji ludności miasta [Poznania – P.B.] była specjalna ustawa z 1833 r. dotycząca naturalizacji Żydów. Obok majątku lub wykształcenia warunkiem naturalizacji było przyjęcie nazwiska rodzimego oraz posługiwanie się w życiu publicznym językiem niemieckim [...]. Od połowy XIX w. [...] szybko spadał odsetek ludności żydowskiej, przeważnie germanizującej się, zresztą w spisach pruskich z drugiej połowy XIX w. Żydów zaliczano do ludności niemieckiej. Nastąpił też znaczny spadek absolutnej liczby ludności żydowskiej, spowodowany układem stosunków gospodarczych i politycznych oraz emigracją na zachód. [...] Na podstawie spisu [z 1905 r. – P.B.] ustalono również, że wśród 5761 Żydów tylko 21 osób nie mówiło po niemiecku. Paradoksalność tej liczby polegała na tym, że do owych ustaleń wliczano również niemowlęta” [57% mieszkańców miasta Poznania mówiło tylko po polsku – P.B.]. Warto tutaj porównać tę sytuację z poziomem znajomości języka polskiego czy rosyjskiego u Żydów na terenach Kongresówki i później II RP. Cytaty i dane z: *Dzieje Poznania*, tom II, cz. 1: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa – Poznań 1994. s. 231–235; Z. Dylewski, *Dzieje Żydów w II Rzeczypospolitej*, Bielsko-Biała 2011, s. 16. Zob. również: Jaffe Moritz, *Die Stadt Posen unter preußischer Herrschaft: ein Beitrag zur Geschichte der deutschen Ostens*, Lipsk 1909, str. 155–166, 177–185. Cieniem na stosunkach polsko-żydowskich położyły się wydarzenia Wiosny Ludów: „W 1848 roku wybuchło powstanie w Wielkopolsce [20 marca został zawiązany Komitet Narodowy – P.B.]. Żydzi odnieśli się do niego niechętnie, co wpłynęło na zaostrzenie antagonizmu [...]. Żydzi ci uważali,

wątpliwie wpływ chaos organizacyjny, gdyż pociągi pancerne z żołnierzami krążyły, niekiedy bezładnie, między Częstochową a Kielcami. I tak 6 lipca składy przyjechały do Kielc. Potwierdza to raport sytuacyjny Grupy Północnej z 9 lipca, gdzie znajdujemy informację, że z rozkazu majora Romana Abrahama (późniejszego generała) pociągi pancerne zostały skierowane do Kielc, skąd 15 lipca powróciły do Częstochowy<sup>7</sup>. Problem mógł wynikać również z powodu nazewnictwa, ponieważ również pod Kielcami istniała osada kolejowo-robotnicza i przystanek kolejowy Herby (obecnie północno-zachodnia dzielnica Kielc), nazwana tak ze względu na połączenie kolejowe Kielc właśnie z Herbami pod Częstochową.

Przebieg wypadków lipcowych poznajemy z dokumentu datowanego na 28 lipca 1921 r., sporządzonego przez Komendę Okręgu III Policji Państwowej w Kielcach (odpowiednik dzisiejszej komendy wojewódzkiej), a przygotowanego na polecenie starostwa<sup>8</sup>. Policyjne sprawozdanie posłużyło zapewne jako odpowiedź na interpelację poselską posła Rosenblatta<sup>9</sup>, który kilkakrotnie interweniował w sprawie pobic Żydów na kolei. Dokument przytaczam w całości:

---

że ponowne znalezienie się w obrębie państwa polskiego może pogorszyć ich sytuację społeczną i gospodarczą. To spowodowało w Poznańskim wystąpienia antyżydowskie”. Mimo tego że: „24 marca 1848 roku polski Komitet Narodowy [...] wydał do Żydów odezwe deklarującą wole doprowadzenia ich do pełnego równoprawnienia” – pisał H. Zamojski w książce *Polacy i Żydzi. Dzieje sąsiedztwa – dzieje wasni. Historia stosunków polsko-żydowskich*, Warszawa 2012 r., s. 45.

7 CAW, III Powstanie Śląskie – Grupa Północna. Dyslokacja, sygn. I.130.2.43, k. 19; APK, SPK I, sygn. 949, k. 20–23. Za organizacyjnym chaosem przemawia również fakt, że tak niezrozumiałych ruchów (wyjazdów i powrotów) mimo kwerendy nie zaobserwowałem w innych grupach wojsk powstańczych. Można również przypuszczać, że do Kielc trafiły też inne transporty z powstańcami. Natomiast tylko w przypadku pociągów pancernych Grupy Północnej pada jednoznaczny rozkaz wyjazdu do Kielc. Warto również zwrócić uwagę, że pozostała część wojsk tej Grupy była kierowana na tereny Wielkopolski do Jarocina, Inowrocławia, Pleszewa i Śremu.

8 Tamże, k. 20–23.

9 Dr Jerzy Rosenblatt, ur. 1872 r. w Lublinie. Ukończył gimnazjum w Warszawie, gdzie również rozpoczął studia medyczne, które kontynuował w Berlinie i Londynie. Podczas pierwszej wojny światowej lekarz w lazarecie Wszechrosyjskiego Ziemskiego Związku. Radny i wiceprezes Rady Miejskiej w Łodzi. Członek II Rady Stanu z wyborów. Prezes łódzkiego komitetu syjonistycznego i członek centralnego komitetu syjonistycznego w Polsce. Prezes Towarzystwa Literacko-Muzycznego „Hasomir”. Założyciel i komendant łódzkiego żydowskiego skautingu. Członek żydowskiej Tymczasowej Rady Narodowej. Poseł na sejm w latach 1919–1935. Zmarł w 1945 r. w Tel Avivie. Był autorem lub współautorem kilku interpelacji i wniosków dot. prześladowania mniejszości żydowskiej w czasach II RP, m.in.: „Interpelacja p. Rosenblatta i tow. z Koła Żydowskiego do pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie znęcania się policji nad ludnością żydowską” z 5 lipca 1924 r.; „Interpelacja p. Rosenblatta i tow. z Koła Żydowskiego do pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nieustających ekscesów antyżydowskich w b. dzielnicy pruskiej oraz na kolejach, tudzież w sprawie nieprzeciwdziałania tym ekscesom przez władze policyjne” z 6 lutego 1923 r.; „Interpelacja posłów Rosenblatta, Hartgłasa, Grunbauma i tow. do pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie napadów na żydów na dworcach kolejowych w pociągach kolei żelaznej” z 8 lipca 1921 r.; „Interpelacja posłów Farbsteina, Thona, Rosenblatta i tow. do pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie gwałcenia sumienia żołnierzy żydów” z 15 listopada 1921 r. T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 124, 125; Baza biograficzna Biblioteki Sejmowej. W *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 32, z. 1 brak jest informacji na temat daty śmierci Rosenblatta. Natomiast Antony Polonsky w książce *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, Warszawa 2014, stwierdził, że Rosenblatt zmarł po 1939 r. Szymon Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, podaje jako rok śmierci 1938.

„W dniu 6 lipca b.r. [1921] do Kielc przybyły 4 pociągi pancerne z powstańcami Górnoszląskimi<sup>10</sup>. Pociągi owe zatrzymano na stacji Herby. Za cały czas swego pobytu w Kielcach powstańcy, puszczeni do miasta bez żadnej kontroli, dopuszczali się w Kielcach gwałtów na ludności żydowskiej i napadów na sklepy i mieszkania prywatne na krańcach miasta. Uzbrojeni w rewolwery i ręczne granaty, wałęsali się po Kielcach, bili Żydów i obcinali im brody. Gwałtów i napadów dopuszczali się powstańcy jedynie na ludności żydowskiej, którą obiecywali wyrząć. Przy aresztowaniach awanturników przez policję powstańcy stawiali w. wszystkich wypadkach czynny opór i zbierając się w zbrojny tłum grozili napadem na Komendę Policji. W dniu 10/7 zostało w niedzielę na ulicy Małej aresztowanych dwóch powstańców, którzy przechodząc po wspomnianej ulicy, bili napotkanych Żydów. Przyaresztowani zostali odstawieni, po spisaniu doniesienia, do Komendy Placu<sup>11</sup>. Dowiedziawszy się o aresztowanych, znajdujący się w mieście powstańcy zebrali się tłumnie przed Komendą Powiatową [Policji Państwowej]<sup>12</sup>, żądając wypuszczenia aresztowanych a następnie uzbrojeni w rewolwery wtargnęli na inspekcję policji. Przekonawszy się że aresztowani zostali odstawieni do Komendy Placu, udali się tam, gdzie uzyskali zwolnienie aresztowanych. Rozzuchwaleni, będąc w dużej ilości w Kielcach (około tysiąca do tysiąca pięciuset ludzi) powstańcy chodząc gromadami poczęli tegoż dnia rzucać się masowo przy pomocy szumowin miejskich na sklepy przy ulicy Starowarszawskiej<sup>13</sup>, w których rabowano towar. Ze względu na to, iż wypadki rozwijały się bardzo szybko i awantury i napady mogły przybrać charakter masowego bicia żydów i rabunków, będący w służ-

---

Niestety, nie udało mi się odnaleźć przywołanej w tekście interpelacji; nie ma jej w APK w zespole Urzędu Wojewódzkiego, gdzie pod sygn. 20518 znajdują się interpelacje z lat 1921–1923. Być może ministerstwo z racji dużej liczby zapytań odnośnie wypadków na kolejach zbierało dane ze wszystkich województw.

- 10 Teczka dot. pociągów pancernych znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW) kończy się dokładnie 5 lipca 1921 r. zapisem: „Zakończono z powodu likwidacji”. CAW, III Powstanie Śląskie – Oddział Kierowania Transportów Wojskowych... Akta transportów pociągów pancernych, sygn. I. 130.25.38, k. 2. Kolejna trudność w ustaleniu, które z 18 pociągów pancernych biorących udział w walkach trafiły po powstaniu do Kielc, polegała na tym, że pociągi te rozformowywano i łączono je z innymi składami. Do Grupy Północnej należały następujące pociągi: „Powstaniec”, „Ślązak”, „Górnik”, „Bajaczyk”, „Lew”, „Pantera”, „Nowak”, „Zygmunt Powstaniec”. Wiadomo, że do Kielc zostały wysłane pociągi pancerne (lub ich części) o nazwach: „Nowak” („Nowak II”) dowodzony przez por. Jana Horsta z załogą składającą się z 76 żołnierzy (w czasie walki); „Zygmunt Powstaniec” dowodzony przez kpt. Strowskiego z załogą składającą się z 68 żołnierzy (w czasie walki); „Nowina-Dolina” dowodzony przez por. Gniazdowskiego (?) i por. Piotra Jurczaka; „Piaśt” („Testart”) dowodzony przez por. Piniądzę z załogą składającą się 54 żołnierzy (w czasie walki); „Tadek Ślązak” dowodzony przez por. Plucińskiego z załogą składającą się z 45 żołnierzy (w czasie walki). CAW, III Powstanie Śląskie – Grupa Północna. Rozkazy Grupy Północnej i Dowództw Okręgów Powstańczych, sygn. I. 130.2.68, k. 2; J. Magnuski, *Pociąg pancerny „Zygmunt Powstaniec”*, Warszawa 1981, s. 13–16.
- 11 Komenda Placu (Komenda Garnizonu) mieściła się w owym czasie w Kielcach przy ulicy Kolejowej; tak kiedyś nazywana była ul. Sienkiewicza na odcinku od dworca kolejowego do ul. Planty.
- 12 Komenda Powiatowa Policji Państwowej mieściła się w tym czasie na ul. Mickiewicza 3, dzisiaj jest to kamienica na tej samej ulicy, z tym że oznaczona nr 1. Kamienica ta bezpośrednio sąsiaduje z obecnym pl. Wolności, stąd tak duża liczba demonstrujących miała się gdzie pomieścić.
- 13 Ul. Starowarszawska, obecnie ul. Piotrkowska.

bie Podkomisarz Weychert zwrócił się z meldunkiem do starostwa prosząc o wezwanie wojska w celu stłumienia rozruchów wraz z policją, która w danym wypadku była bez pomocy bezsilna wskutek małej swej liczebności<sup>14</sup>.

Na prośbę starostwa tutejsza Komenda Placu zawezwała trzy kompanie wojska z oddziałem kulomiotów, którymi to oddziałami w porozumieniu z podkomisarzem Weychertem kierowali zastępca komendanta miasta kapitan Wójcicki i porucznik Szyszko. Przez wysłanie silnych wojskowych patroli, sytuacja w mieście bez agresywnych wystąpień tychże została opanowana.

Powstańcy widząc silne oddziały, wycofali się z miasta. W dniu wspomnianym wyżej, t.j. 10 lipca przejechało przez tutejsze stacje kilka transportów z Górnioślazakami<sup>15</sup>. W czasie postoju tych transportów stacja Kielce była otoczona przez kordon wojskowy i policję kolejową, która Górnioślazaków do miasta nie dopuszczała. Następnych dni poza rabunkami, których dopuszczali się powstańcy na krańcach miasta, tłumnych wystąpień i grabieży w centrum Kielc nie było. Dnia 15 lipca pociągi pancerne z powstańcami wyjechały z Kielc w stronę Częstochowy. W czasie swego pobytu Górnioślazacy dopuścili się następujących przestępstw:

1. Dnia 7/VII br. zrabowało 5 powstańców górniośląskich w garkuchni przy ul. Starowarszawskiej nr 83 na szkodę Gerszla Maara wiktuały i pieniądze ogólnej wysokości 5000 mk [Marek Polskich].
2. Dnia 9/VII br. skradziono Józefowi Mikołajczykowi podczas jego pobytu w restauracji Semika przy ul. Nowowarszawskiej<sup>16</sup> notes zawierający kwotę 6500 mk oraz dokumenty osobiste.
3. Kozłowskiemu Herszowi mieszkańcowi Jędrzejowa podczas jego pobytu w mieszkaniu Kalmy Sandato zam. w Kielcach przy ulicy Starowarszawskiej nr 12 z towaru łokciowego na ogólną sumę 5200 mk.
4. Dnia 10/VII br. zrabowano z mieszkania Moszka Majerowicza w Kielcach ul. Starowarszawska nr 72 7 par kamaszy wartości 25000 mk.
5. Jakóbowi Wajcmanowi zam. w Kielcach ul. Silniczna nr 16 zabrano z mieszkania garderobę i bieliznę damską i męską ogólnej wartości 700000 mk.
6. Na stacji kolejowej w Kielcach pobili powstańcy w tym samym domu kilku żydów przyczem jednemu z nich, a mianowicie Sanderowi Leherowi zam. w Kielcach ul. Bodzentyńska nr 5 zabrano 40 funtów drożdży wartości 4800 mk.

14 Na mocy dekretu Naczelnika Państwa z 2 stycznia 1919 r. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 18 kwietnia tegoż roku dowódcy garnizonów zobowiązani byli na żądanie władz cywilnych do udzielenia niezbędnych sił w celu stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciwko państwu.

15 Pod stwierdzeniem „Górnioślazacy” należy rozumieć wszystkich uczestników powstania, którzy trafili do Kielc. Jak wiadomo w walkach uczestniczyli, nie tylko rdzenni Górnioślazacy, ale również ochotnicy z całego kraju.

16 Ul. Nowowarszawska, obecnie ul. Warszawska.

7. Dnia 11/VII br. czterech powstańców górnośląskich wpadło do restauracji Jakóba Tedermana w Kielcach Rynek 20 i zabrało mu 2 czy 3 butelki wódki wartości 1000 mk.
8. Do mieszkania Ruchli Naftulewicz zam. w Kielcach ul. Nowy Świat wpadło trzech powstańców i zabrano jej parę kamaszy wartości 1000 mk.
9. Jurzo Bani zam. w Kielcach ul. Podwalna nr 12 podczas pobytu jego w domu Józefa Detki w Niewachlowie wpadło tamże kilku powstańców i zabrano mu 2000 mk i 10 kwart mleka.
10. Na mieszkanie Hany Lachtiger zam w Kielcach ul. Niewachlowska nr 157 napadło kilku powstańców górnośląskich uzbrojonych w granaty ręczne i zrabowali jej 2000 mk oraz towar łokciowy i chusteczki do nosa na ogólną sumę 150 000 mk.
11. Do mieszkania Baranowskiego Hajma zam. w Kielcach ul. Niewachlowska L. 9 wpadło kilku powstańców i zrabowano mu 5000 mk.
12. Dnia 14/VII br. o godz. 1 m 20 w nocy wpadło kilku powstańców i uzbrojonych w granaty ręczne do garbarni Kazimiera w Kielcach ul. Niewachlowska i zrabowali skórę oraz garderobę męską i damską. Wysokości szkody dotychczas nie ustalono.

Dochodzenie w tychże sprawach przesłano już częściowo do P. Sędziego Śl.[jedczego] I Rew.[iru] w Kielcach, który tak samo prowadzi [je] w dalszym ciągu. Reszta dochodzeń w tychże napadach w miarę wykończenia tychże zostanie również przeczytaną wspomnianemu powyżej p. Sędziemu Śledczemu do decyzji. O udział w tychże napadach jak również o kupno od powstańców zrabowanych rzeczy zostali przyaresztowani i osadzeni w więzieniu w Kielcach: Krzyżanowski Wawrzyniec, Chyb Henryk, Kuchta Józef, Siekański Stefan i Pawłowski Franciszek<sup>17</sup>. Na tym dokument kończy się.

Dzień 11 lipca 1921 r. opisał I. Szpiro w liście do nieznanego adresata. List był prawdopodobnie dołączony do interpelacji poselskiej posła Rosenblatta:

„Dziś rano chciałem jechać do Warszawy, ale wróciłem z dworca do domu. Uciekłem stamtąd, przyczem zdołałem zaledwie ocalić życie. Górnoślązacy zranili wiele osób. Mnóstwo osób, jadących z Miechowa, Jędrzejowa, Radomia do Warszawy, wysiadało z wagonów, nie można bowiem zupełnie jeździć pociągami<sup>17</sup>.”

Smutne – tak natomiast zatytułowała relacje z tych wydarzeń „Gazeta Kielecka” z 17 lipca 1921 r.:

„W ostatnich dniach stały się Kielce widownią kilkunastu wykroczeń natury łobuzersko bandyckiej, spełnionych w okolicznościach bardzo smutnych. Biorąc te wypadki według powierzchownego sądu można by sobie wyrobić o nich zupełnie błędne pojęcie. Należy jednak ująć je więcej ogólnie. Jądro sprawy bowiem kryje się głębiej. Jak wiadomo, powstanie górnośląskie likwidowano bardzo pośpiesznie; władze koalicyjne nie potrafią zapewnić bezpieczeństwa polskiej ludności w miastach tak, że wielu

17 APK, SPK I, sygn. 949, k. 19.

b.[yłych] powstańców na razie uchodzi z granic Śląska, chroniąc się na teren Polski. Między innymi grupa takich uchodźców przybyła i do Kielc. O przybyciu ich tutejsze górnośląskie Komitety obrony i walki nie otrzymały wiadomości. Władze państwowe, które chyba dobrze wiedziały, że większe partie tych uchodźców jadą w stronę Kielc nierozumnie zaniedbały zawiadomić o tym miejscowe społeczeństwo tak, że uchodźcy przebywając przez 6 dni w wagonach, przrzucani z miejsca na miejsce po przybyciu do Kielc nie zastali żadnego przyjęcia, co wywołało wśród wielu z nich jakieś dziwne rezygnacje, zniechęcenie i nieprzyjazny nastrój. Uwzględnić też trzeba okoliczności, że z gorączki wyjazdu uchodźców – zbiegli na nasz teren, zaopatrzywszy się przy tym w broń krótką i granaty, o co łatwo było przy likwidacji powstania. Po przyjeździe do Kielc zaczęli występować łobuzersko-bandyckie, wyzyskując początkowo nastrój niechęci do kielczan jaki wśród uchodźców panował. W ten sposób wynikły w północno-zachodniej stronie miasta napady bandyckie, rabunkowe na sklepy, mieszkania i fabryki. Kroniki policyjne zanotowały już kilkanaście wypadków. Do najwięcej poszkodowanych należy niejaki Baranowski z ul. Niewachlowskiej, Moszek Majerowicz ze Starowarszawskiej, Józef Mikołajczyk, J. Wajcman i kilku innych. Wielu uczestników tych bezprawia było zupełnie pijanych i dopuszczało się łobuzerskich wybryków przeciw żydom, jak to kopanie, potrącanie, bicie laskami, targanie za brodę. Na szczęście w powstających przy tym tumultach według naszych wiadomości obyło się bez większych zająć. Z nich najpoważniejszym było zranienie jakiegoś Górnoślązaka przez żyda napadniętego na ulicy. W niedzielę władze wojskowe chcąc przerwać smutne wybryki wysłały na miasto silne patrole. Powiększono również posterunki policyjne, zresztą i uchodźcy, widząc jakich osobników posiadają wśród siebie, zorganizowali sami rodzaj straży, która współdziałała z władzami państwowymi w wytypieniu wybryków. Województwo wydało rozporządzenie o zupełnym kilkudniowym przerwaniu sprzedaży wódki w Kielcach.

Szkoda tylko, że województwo zaniedbało przygotować społeczeństwo na przyjazd Górnoślązaków, wtedy bowiem mogło by nie dojść do żadnych ekscesów. Tak przynajmniej twierdzą starsi uchodźcy. Przypuszczają oni, że znajdujący się wśród nich opryszkowie, widząc bliskie braterskie stosunki między uchodźcami i ludnością nie odważyliby się na swoje smutne dla ogółu czyny. W ogóle odnosi się wrażenie, że województwo i władze państwowe nie okazały dostatecznej energii w przeprowadzeniu wydanych zarządzeń przeciw wybrykom, które pomimo że nie miały absolutnie ani trochę znamion rozruchów tłumnych, a więc nie przedstawiały w zasadzie trudności do opanowania, jednak zdarzały się przez parę dni – o jakiegokolwiek działalności Komitetów górnośląskich dla uchodźców nic nie słyszeliśmy<sup>18</sup>.

Trudno się nie zgodzić z przedstawionymi przez redaktora „Gazety Kieleckiej” przyczynami zaistniałych wypadków. Zupełny brak przygotowania władz lokalnych bardzo dobrze widać było w telefonogramach Starostwa do Urzędu Wojewódzkiego

18 „Gazeta Kielecka” 1921, nr 41, s. 2, 3.



z 10 lipca w 1921 r., w których dopiero po zaistniałych wystąpieniach informowano następną stację postojową, tzn. Skarżysko, aby tam zabezpieczono stację kolejową i przygotowano prowiant. Natomiast Urząd Wojewódzki pismem dopiero 16 lipca informował Starostwo o grożącym niebezpieczeństwie ze strony powracających powstańców<sup>19</sup>.

Zaistniałe wypadki podsumował również dowódca Grupy Północ wojsk powstańczych kpt. Alojzy Nowak:

„Wypadki ostatnich dni spowodowały w oddziałach powstańczych zupełny zanik dyscypliny i subordynacji oraz rozgoryczenie skierowane przeciw Polsce i Wojsku Polskiemu mogące przynieść poważne szkody w sprawie śląskiej i ogólnopolskiej. Celem zdyscyplinowania oddziałów i zaprowadzenia porządku wojskowego polecam poszczególnym dowódcom i oficerom jak najintensywniejsze zajęcie się oddziałami powstańczymi i przez częste zbiórki i przestawianie bezpośrednio oficerów z ludźmi oraz zwracanie uwagi na poważne następstwa niewłaściwego zachowania się szczególnie w chwili decydującej o losach G.[órnego] Śląska doprowadzić oddziały do zachowania się jak na żołnierza polskiego przystoi. Zwracam uwagę, że wszelka niedbałość i opieszałość w służbie tak samo zachowanie się, nie liczące się z powagą zadania przeprowadzenia likwidacji, karać będę jak najsurowiej”<sup>20</sup>.

Nie odnalazłem sądowego wyroku, że winni tych wydarzeń zostali ukarani. Zachowało się natomiast pismo sędziego śledczego do starosty z 6 lutego 1922 r., informujące, że śledztwo w sprawie rabunków zostało ukończone, a akta sprawy zostały w dniu 31 stycznia 1922 r. skierowane do prokuratora w Kielcach<sup>21</sup>.

19 APK, SPK I, sygn. 987, k. 1–4.

20 CAW, III Powstanie Śląskie – Grupa Północ. Różne rozkazy. Rozkaz dzienny Nr 56 z dnia 18.07.1921 r., sygn. I. 130.2.139, k. 8.

21 APK, SPK I, sygn. 987, k. 5.

**Piotr Bąblewski (Kielce)****Anti-Jewish incidents in Kielce on 6th-14th July 1921 or how Silesian insurgents turned into bandits**

The article describes the incidents which took place in Kielce on 6-14 July 1921 when the trains with Silesian insurgents reached the city. As a result of the lack of preparation on the part of government and the demoralization of the soldiers, a riot broke out in the city with frequent robberies of anti-Jewish character. In order to restore the order in the city, the local authorities were forced to use the army. The events, although not so widely known, are hidden deep in the local memory. This is particularly evident in the memories of older people who combine these events with the so-called Pogrom of Jews in Kielce, which happened in 1946. Both incidents took place in early July.

Key words: Jews, Kielce, 3rd Silesian Uprising.